

Słownik gwar Lubelszczyzny

Tom X

Obrzędowość i obyczajowość ludowa

Dziesiąty tom *Słownika gwar Lubelszczyzny* zatytułowany *Obrzędowość i obyczajowość ludowa* zawiera 2069 haseł wzbogaconych 25 ilustracjami i 41 mapami językowymi. Stanowi odrębną całość tematyczną konkretyzowaną przez nazewnictwo różnych etapów obrzędów przejścia (narodzin i chrztu, zaślubin i wesela, śmierci i pogrzebu), świąt dorocznych i świętowania oraz związanych z tym obrzędów, zwyczajów, obyczajów religijnych i świeckich, z uwzględnieniem przesądów, zachowań magicznych i symbolicznych. Część z nich należy już do przeszłości, inne są obecne na lubelskiej wsi i wpisują się w jej współczesność.

Słownictwo zebrane w tym tomie pokazuje obraz tradycyjnej wspólnoty wiejskiej, jej głębokiej religijności, łączącej pierwiastki chrześcijańskie i pogańskie, wpisane w kontakty międzyludzkie. Osią spajającą jest obrzędowość i obyczajowość ludowa głęboko zakorzeniona w egzystencji mieszkańców, ich wspólnotowości i świętowaniu. Przenikają się kultury i zachowania, dzień powszedni miesza się ze świętem, a pierwiastki religijne przeplatają się z magicznymi, symbolicznymi, a także pogańskimi, zamkniętymi w obrzędowości i obyczajowości ludowej. Towarzyszące temu bogactwo interpretacji otaczającego świata, widoczne jest zarówno w lokalnej, jak i w regionalnej wielości nazw na określenie jednego desygnatu, np.: *dowiady, obgadziny, obzory, oględne, oględy, oględziny, omówiny, opatry, ośle oględziny, psie baby, swaty, ugoda, wymówiny, wywiady, zapytywiny, zmówiny, zwiady* ‘pierwsza wizyta w domu rodziców przyszłej narzeczonej lub narzeczonego składana przed ślubem’; *babski wieczór, babskie wesele, dziewiczy wieczór, korowajnice, rozpleciny, różga, różgowiny, wianeczki, wiejczyiny, wieńczyny, zlubiny* ‘wieczór panieński’; *futryniarze, kościelne, kościelniaki, kościelnicy, kościelniki, nieproszone goście, obozowce, pasierby, postrona, przydany, sienne goście, surowce, sybiraki, wieczorowe, zaporożcy, zawiślaki* ‘nieproszeni goście na weselu’; *bukiet żniwny, kwiatka, kwietka, kwietna, równianka, wianek, wiązanka, ziele, zielnica* ‘bukiet ze zbóż, ziół, kwiatów i owoców święcony w dniu Matki Boskiej Zielnej’; *kródky, kusak, kusaki, maslennaja niedziela, miasnycia, ostatki, ostatki zapustne, przedpoście, szalone dni, zakudy, zapusty* ‘ostatnie dni karnawału’.

Niniejszy tom jest kolejną częścią opracowania kilkutomowego o wymiarze regionalnym, łączącego wymogi słownika wewnątrzdialektalnego i międzylubelskiego. Ma charakter niedyferencyjny, i – ze względu na jednolitość całości – oparty jest na tych samych zasadach metodologicznych jak dziewięć już wydanych tomów, ze wspólnym modelem hasła słownikowego, z zachowanym alfabetycznym układem nazw wpisanych w szerokie konteksty kulturowe i obyczajowe oraz z wykorzystaniem technik atlasowych i ikonografii. Z tego też powodu, w tomie X powtórzone są elementy założeń metodologicznych i zasad redakcyjnych, a także wykorzystane źródła i opracowania oraz wykaz miejscowości, z których pochodzi materiał.

Terenem badań jest Lubelszczyzna w granicach województwa sprzed 1975 roku, nieznacznie zmienionego od roku 1999 (zob. mapę 1), a materiał został wyekscerpowany z wypowiedzi najstarszych mieszkańców 636 wsi regionu lubelskiego (por. wykaz miejscowości) i od 2530 informatorów. Korpus materiałowy tomu X *Słownika gwar Lubelszczyzny* stanowią: 1) nagrania terenowe, zapisane na taśmach magnetofonowych, 2) teksty ciągle zapisane (bez dokumentacji dźwiękowej), 3) zapisy słów zbierane metodą

kwestionariuszową (bez egzemplifikacji kontekstowej). Dodatkowe materiały słownikowe zostały pozyskane z kartoteki *Atlasu gwar polskich* (zapisy słów bez kontekstów), kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN, archiwów językowych oraz częściowo z prac magisterskich, licencjackich i źródeł drukowanych.

Artykuł hasłowy składa się z następujących elementów.

1. Wyraz hasłowy i jego znaczenie realizowane w postaci definicji realnoznaczeniowej.
2. Ilustracja – przywołana przez zastosowanie odsyłaczy do fotografii desygnatu zamieszczonej na końcu części słownikowej. Cyfra po odsyłaczu: zob. oznacza numer zdjęcia.
3. Konteksty występowania wyrazu.
4. Źródła.
5. Geografia wyrazu wraz z mapą językową, przywołaną poprzez zastosowanie odsyłaczy do mapy, zamieszczonej na końcu części słownikowej.
6. Zjawiska fleksyjne i najczęstsze odmiany fonetyczne, zlokalizowane w segmencie: wymowa.
7. Odwołania do synonimów (nazw obocznych w jednej wsi) i heteronimów (oboczników nazewniczych na szerszym obszarze), z zastosowaniem odsyłacza: por.

Przykładowe hasła przedstawiają się następująco.

Dyngus ‘zwyczaj oblewania się wodą w Poniedziałek Wielkanocny’ (zob. ilustracja 14).

Dyngus to taki starodawny zwyczaj oblewania się wodą w Poniedziałek Wielkanocny (Skoków). Dyngus to oblewanie wodą panien w Pońdziałek Wielkanocny (Grabówka). W poniedziałek się oblewali wodą, z wiadra oblewali. Był dyngus w poniedziałek i oblewali się wodą tak samo, jak dziś. Panny się cieszyły i dawały pisanki, co same zrobiły, bo to znaczyło, że się chłopaki nie interesują i nie zostanie staro panno (Krynica). W Wielki Poniedziałek to lejus, dyngus, chłopcy oblewają dziewczęta wodą (Baranów). Koło studni to było pełno wody naciągnięte dla bydła, a my ją do tego koryta. Mokra jak kura była. Taki to był dyngus kiedyś (Moniatycze). W Wielki Poniedziałek był dyngus, kawalery oblewali panny (Baltów). Dyngus to jest oblewanie wodą we święta (Łopatki). W Wielki Poniedziałek to oblewają, jest dyngus (Łazy). Dyngus to jeszcze do dziś jest ten zwyczaj oblewania się wodą w Wielki Poniedziałek Wielkanocny, no taka już tradycja (Orłów Murowany). W Wielki Poniedziałek to lijek, dyngus (Świeciechów).

Źródła: PM, ML, KAGP, MG.

Geografia: powszechna – zasięg rozproszony (zob. mapa 12).

D. lp. *dyngusa*; D. lm. *dyngusów*; wymowa: *dyngus*.

Por. *lanie, lany poniedziałek, lej, leja, lejak, lejek, lejka, lejus, oblewanie, oblewanka, śmigus, śmigus-dyngus, święty lej*.

Piska ‘jajko wielkanocne malowane na różne kolory w farbie lub w wywarach z cebuli, kory, zbóż, ziół, zdobione wzorami geometrycznymi i kwiatami za pomocą wosku i pisaka’ (zob. ilustracja 15).

Piska to takie kolorowe, malowane jajko świąteczne (Hoszunia Ordynacka). Piski to jajka malowane kilkoma kolorami (Studzianki). Piski były pisane woskiem w takie wzorki różne, kółka, kreski, grabki, kwiaty, listki, kwadraty, trójkąty, co tam kto umiał zrobić, i to woskiem i w lupinach z cebuli na żółto, na brązowo, w życie młodym na zielono, w korze olchowej, dębowej, to na czarno (Staw Noakowski). Grabki, słoneczka takie robili, chmurki, no i różne kwadraty, trójkąty, zawijasy, koła na tych piskach, i to woskiem i takim pisakiem się pisało. I na kolorowo to malowali w gotowanych z różnych tam, a to zboże, a to łuski cebuli, a to w korze orzechu. Ale ni każdy potrafił piske zrobić (Żrebce).

Źródła: PM, KAGP, ATO, MG.

Geografia: Lubelszczyzna środkowa (zob. mapa 11).

D. lp. *piski*; D. lm. *pisek // pisków*; wymowa: *p'iska*.

Por. *jajko kraszane, kraska, kraszane jajco, kraszanka, malowanka, pisa, pisanka, skrobanka, wołoczebne*.

Południca mityczny upiór w postaci kobiety, pilnujący, aby nie pracowano w południe' *Południca, to kiedyś mówili, że pilnuje, żeby w południe ludzie nie byli na polu, żeby nie pracowali w samo południe (Karmanowice). W polu były południce, a w rzyce topielice. Tak się godało, nie idź w pole, bo cie złapie południca. Nieroz się swoji babki pytałam, jako ta południca, bo babka godali, że nie siedź w polu długo, przyguń krowy na południe, bo cie południca złapie. A babka godała, że je w takim białym prześcieradle łokrucuno, gęby nie widać (Świeciechów). Jak jeszcze moje babcia mówili, to były takie różne tam strachy, i te południce, co w południe pola pilnowali (Nielisz). W południe w polu żniwiarzom szkodziła południca (Poniatowa). Południca to, no, to jakaś kobieta miała być ubrana w białe szaty i ona straszyla. O, tak, tak, pamiętam dokładnie, tak. To była kobieta w białe szaty ubrana i ona straszyla czy zabierała dzieci, czy łapała dzieci, coś takowego było właśnie (Krepiec). Jak pływienie buraków czy tam co innego w polu, to do domu na południe się leciało, bo złapie południca. To z dawien dawna wierzyły, że w południe łapie południca na polu (Trzydnik Duży). Wy żniwa to krzycały, uciekaj, bo cie południca porwie, bo one w południe były, w to największe gorąco (Otrocz). Południca w południe grasuje, dwunasta godzina, to trza z pola uciekać i modlić się (Babin). Południca to taka carownica, co lotała w samo południe, ubrana tak w lachy, z siwymi włosami. I to była południca (Rzeczyca Ziemiańska). Południco straszały dzieci, że to łapie, i żeby w południe po polach nie latały (Olbięcin).*

Źródła: PM, KAGP, ATO, AD-ZL, MG.

Geografia: Lubelszczyzna zachodnia, środkowa i południowa (zob. mapa 35).

D. lp. *południcy*; D. lm. *południc // południców*; wymowa: *poɫudnica, puɫudnica, południca, pułudnica*.

Por. *laskotka, rusalka, upiór, wiedźma, zmora, żytnia baba*.

Szeptucha 'kobieta, która leczy zamawianiem i ziołami'

Byli takie szeptuchy, stare babki, nie każde, tylko takie wybrane. Normalnie wyglądały, niedużo we wsi takich było, że dwie, trzy. To ktoś taki specjalny musiał być, że umiał, wszystko wiedziała. Przyszła kobieta, że jo brzuch boli, a ona tam poszeptala, poszeptala i mówi, bo ty gruba jesteś, ty jesteś w ciąży. A ona sama o tym jeszcze nie wiedziała. I z kołtunami taki zwykły lekarz już nie pomóg, tylko się do tej szeptuchy, żeby coś tam zamawiała. Ona tam zamawiała to, to, szeptala potem (Hołowno). Takie kołtuny na głowie były. [...]. Tylko szeptucha mogła obciąć kołtuna, obciąć tak jakby specjalnymi nożyczkami (Mosty).

Źródła: PM, MG.

Geografia: Lubelszczyzna północno-wschodnia.

D. lp. *szeptuchy*; D. lm. *szeptuchów*; wymowa: *šeptuxa, šyptuxa*.

Por. *baba, babka, guślarza, lepietucha, szeptunka, zamawiaczka, zielarka, znachorka*.

W tomie X *Słownika gwar Lubelszczyzny*, podobnie jak w tomach I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII i IX, zastosowano zapis ortograficzny, a formę hasła sprowadzono do ogólnopolskiej. Zestandaryzowany i ujednolicony zapis półfonetyczny, ale uwzględniający właściwości fonetyczne, morfologiczne i składniowe gwar regionu lubelskiego, zastosowano także w przywołanych w hasle kontekstach.

Integralną częścią hasła słownikowego są ilustracja i mapa, a także kwalifikatory. Mapa spełnia istotną rolę wizualnej specyfikacji geograficznej. Została wkomponowana w hasło, zgodnie z założeniem, że jej umieszczenie pozwala nie tylko na pełniejsze wykorzystanie informacji geograficznych, ale także na uchwycenie miejsca danego leksemu w specyfice gwarowej regionu. Daje czytelnikowi lepszą orientację w usytuowaniu przestrzennym danej nazwy, zasięgu jej występowania (zwarcie, wyspowo, w rozproszeniu, sporadycznie, nierównomiernie, centralnie czy peryferyjnie), naświetla związki leksykalne danego obszaru z obszarami sąsiadującymi. Każda z tych informacji niesie pewne treści rzutujące na charakter nazwy i określanego przez nią desygnatu. Dowiadujemy się ponadto o miejscu danej nazwy wśród innych określeń danego desygnatu – synonimów i heteronimów – oraz o jej ekspansywnym lub recesywnym charakterze, na który wskazuje zasięg i miejsce lokalizacji. Ilustracja pozwala na pełniejszą identyfikację desygnatu i jego szczegółową charakterystykę wizualną.

Kwalifikatory nie stanowią odrębnego segmentu hasła, ale są wpisane w przywołane konteksty gwarowe, pochodzące od użytkowników gwary. Są odpowiednio dobrane i uporządkowane, zgodnie z zastosowaną metodologią opisu hasła słownikowego. Taka koncepcja wykorzystania kwalifikatora i wbudowania go w kontekst, odzwierciedla świadomość językową mieszkańców współczesnej wsi, którzy poprzez nazwę i desygnat, przywołują obraz z przeszłości.

Tom *Obrzędowość i obyczajowość ludowa* spełnia walor dokumentu utrwalającego dziedzictwo językowe i zgodnie z Konwencją UNESCO z 2003 r. wpisującego się w ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego regionu oraz w długofalowe prace badawcze o fundamentalnym znaczeniu dla dziedzictwa i kultury narodowej. W obliczu zmian, jakim podlegają współczesne gwary, taka forma dokumentacji staje się kulturową koniecznością i wyzwaniem dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Jest odzwierciedleniem złożoności i wielokulturowości gwar Lubelszczyzny oraz obrazem zróżnicowania leksykalnego regionu ze zjawiskami małopolskimi, mazowieckimi, kresowymi, ogólnogwarowymi i ogólnopolskimi. Interpretacja dialektologiczno-etnolingwistyczna materiału pozwala na wszechstronną charakterystykę nie tylko nazwy, ale jej miejsca w strukturze kulturowej, obyczajowej, wierzeniowej i świadomościowej mieszkańców wsi regionu lubelskiego, będącego nie tylko pomostem między wschodem a zachodem, ale między Unią Europejską a Europą wschodnią.

Tom X *Słownika gwar Lubelszczyzny* jako opracowanie naukowe, ale także użytkowe o wymiarze praktycznym, jest nie tylko formą utrwalenia i zachowania dziedzictwa językowego i kulturowego regionu lubelskiego, konceptualizowanego w postaci zbioru słów tworzących leksykon gwarowy, ale przede wszystkim istotnym instrumentem w kreowaniu „marki regionalnej” i promocji regionu lubelskiego, z założeniem jego dostępności dla szerokiego kręgu odbiorców, zarówno językoznawców, jak i badaczy innych dziedzin, twórców regionalnych, propagatorów kultury regionu, nauczycieli realizujących edukacyjną ścieżkę regionalną i upowszechniających założenia „małej ojczyzny” oraz młodzieży, pragnącej zrozumieć istotę kulturowo-językowego obrazu własnego regionu.

Opracowała Halina Pelcowa